

# Paradoksalnie ryzykowny klient



Z **Żanetą Kowalską** i **Eweliną Kitlińską** z Fundacji „Ponad Wszystko” rozmawia Sławomir Dolecki

*Jednym z podstawowych elementów waszego programu jest kwestia związana z możliwościami finansowania się osób samotnie wychowujących dzieci, czy to duży problem?*

**Żaneta Kowalska:** Zakładając fundację, jako samotna matka wiedziałam, z jakimi problemami borykają się samotni rodzice. Kłopoty z bankami, instytucjami finansowymi, pracodawcami czy

urzędami są ogromne. Uważam, że to jeden z największych problemów, z jakimi spotykają się kobiety, które z różnych powodów muszą się wyprowadzić ze swojego domu. Szybko bowiem okazuje się, że cały zarobek pochłaniają codzienne wydatki, w tym opieka nad dzieckiem i wynajęcie mieszkania, bo o kredyt hipoteczny w banku nie można się doprosić. Jako jedyne żywicielki rodziny są one dla banków klientem niewiarygodnym, nieposiadającym zdolności kredytowej, choć co miesiąc płacą znacznie więcej za wynajem, niż płaciłyby za hipotekę. Powstaje błędne koło.

*Ale bank nie jest instytucją charytatywną, stawia określone warunki, żeby zabezpieczyć swoje interesy, poza tym ma regulacje narzucane odgórnie, więc kredyt przyznawany jest osobom, które mają odpowiednie zabezpieczenie i gwarantują spłatę.*

**Żaneta Kowalska:** Zgadza się, ale rozumując w ten sposób, to każdy kredytobiorca niesie ze sobą wysokie ryzyko. Przecież nawet gdy w gospodarstwie pracują dwie osoby, coś się może stać. Utrata pracy, choroba, rozwód. Samotne matki z założenia są traktowane w banku jak klient podwójnego ryzyka. Nikt z nas nie ma w życiu takiego komfortu, by wiedzieć, co się wydarzy za rok, a mówimy o kredycie hipotecznym, a więc perspektywie co najmniej 30–40 lat. Obecnie jest tak, że nawet gdy samotna matka zarabia 10 tys. zł, to nie dostanie takiego samego kredytu jak małżeństwo z dziećmi. Dostanie połowę albo wcale.

*Czy to oficjalne dane, czy raczej informacje zebrane od zainteresowanych?*

**Żaneta Kowalska:** To są dane wynikające wprost z doświadczeń kobiet, które się do nas zgłaszają. To są konkluzje z odpowiedzi banków na wnioski kredytowe. Oficjalnych danych nie ma, ale nawet z rozmów z bankowcami wynika, że tak właśnie jest – samotny rodzic jest klientem bardzo wysokiego ryzyka.

*Ale przecież nie ma obowiązku posiadania własnego mieszkania...*

**Żaneta Kowalska:** Nie ma, fakt.

*To dlaczego uważa pani, że to problem?*

**Żaneta Kowalska:** Przede wszystkim ze względu na dzieci. Proszę sobie wyobrazić sytuację – a przykład jest z życia wzięty – jest kobieta, którą spotyka systematycznie przemoc domowa, w każdym tygodniu pobicia i gwałtu, ma dwójkę nieletnich dzieci, więc ucieka z domu do wynajętego mieszkania. A z tym też nie jest łatwo, bo wynajmujący niechętnie patrzy na takiego najemcę. Dla niego to też klient bardzo wysokiego ryzyka. Potem zmienia mieszkanie, bo właściciel wraca i znów koszty przeprowadzki, kaucje, zmiana szkoły, zmiana środowiska i tak w kółko. A przykłady można mnożyć.

*Ale są kraje w Europie, gdzie dominuje wynajem i ludzie całe życie potrafią mieszkać w wynajętych mieszkaniach.*

**Ewelina Kitlińska:** W takich krajach jak Niemcy, Dania, Holan-

dia, Szwecja wynajmujący stanowią nawet kilkadziesiąt procent mieszkańców, a w Polsce liczba ta nie przekracza 5 proc. Skąd różnica? U nas są przestarzałe przepisy prawne związane z wynajmem mieszkań, więc osoba posiadająca mieszkanie może bać się tego, że kiedy najemca przestanie płacić, nie będzie się go można pozbyć, szczególnie, gdy w grę wchodzi dziecko. I w tym momencie matki z dziećmi również dla właścicieli mieszkań na wynajem stanowią zagrożenie. Dodatkowo w Polsce jest to zdecydowanie droższa opcja niż kredyt hipoteczny, a do tego dochodzą jeszcze kaucje i zabezpieczenia.

*Jeśli to sprawa przepisów, to w imię czego ryzyko mają ponosić osoby prywatne lub instytucje komercyjne?*

**Żaneta Kowalska:** Nie twierdę, że to oni powinni ponosić ryzyko, może powinien je wziąć na siebie ktoś inny. Buduje się przecież TBS, gdzie można mieszkać za niewielkie pieniądze, są mieszkania komunalne. Wielokrotnie próbowałam dotrzeć do przedstawicieli rządu, żeby podjąć temat, żeby na pewne sprawy spojrzeć kompleksowo, żeby takie osoby mogły mieszkać za 500 zł, a nie za dwa tysiące, ale nie ma żadnego zainteresowania.

*Dlaczego?*

**Żaneta Kowalska:** Trzeba spytać rządu.

*A pani zdaniem dlaczego?*

**Żaneta Kowalska:** Bo jest to bardzo niewygodny temat w naszym kraju. Samotni rodzi-



Fot. fotolia.com

### Fundacja „Ponad Wszystko”

Fundacja „Ponad Wszystko” powstała w sierpniu 2014 r. Jej celem jest szeroko pojęte wsparcie rodziców samotnie wychowujących dzieci. W naszym kraju takich rodziców jest ponad 2 mln, z czego zdecydowana większość to kobiety. Są to osoby bez jakiegokolwiek wsparcia, borykające się z problemami w pracy, w bankach czy też w urzędach. Każdego dnia przekonują się, że przepisy są zdecydowanie ważniejsze niż człowiek. Fundacja chce zapewnić tym kobietom wsparcie prawników, psychologów, trenerów, rekruterów, by nie tylko mogły uleczyć w sobie i dzieciach traumy i lęki, ale też, by żyły bez strachu o każdy kolejny dzień życia swojego i swojej rodziny.

ce – matki i ojcowie – stanowią problem dla wszystkich – pracodawców, banków, pomocy społecznej, a skala jest naprawdę ogromna, mówimy o dwóch milionach osób! Każdy się boi, że te osoby będą coś chciały. A one chcą spokojnego życia i pracy.

**Ewelina Kitlińska:** A prawda jest taka, że samotni rodzice są znacznie bardziej zdeterminowani, by utrzymać pracę i płacić na czas wszystkie zobowiązania. I podobnie jest z hipoteką, osób samotnie wychowujących dziecko nie stać na utratę mieszkania, więc robią wszystko, by spłacać zobowiązania. Poziom desperacji samotnych matek w płaceniu kredytów jest ogromny, bo życie niesie wystarczająco dużo zmartwień, by szukać kolejnych.

*Jeśli jest rzeczywiście tak, jak panie mówicie, że samotny rodzic to dobry pracownik, dobry klient banku, dobry najemca, to skąd bierze się paradoks, że wszyscy zgodnie mówią o dużym ryzyku?*

**Żaneta Kowalska:** Takich paradoksów jest wiele. Dlaczego wiele osób jest przekonanych, że kobieta jest gorszym pracownikiem? Dlaczego kobieta zarabia mniej, pomimo kompatybilnych kompetencji? Z czego wynika fakt, że przemoc domowa znacznie częściej spotyka kobiety w państwie prawa? Z czego bierze się paradoks nieratyfikowania konwencji przeciwpromocowej przez kobietę premiera? Ja nie wiem, z czego to wszystko wynika, ale wiem, że efektem tych paradoksów jest wiele nieszczęść i potężna migracja już nie tylko młodych ludzi.

*I da się z tym coś zrobić?*

**Żaneta Kowalska:** Do dalszych rozmów politycznych na razie zostałyśmy skutecznie zniechęcone, więc zaczynamy z innej strony – chcemy wejść w rynek pracy. W okresie świątecznym powołałszy do

życia firmę rekrutacyjną Good People HR i z nowym rokiem zaczynamy prowadzić działania operacyjne. Równolegle szukamy sponsorów prywatnych, żeby móc wiele działań prowadzić w całym kraju, bo teraz z powodów logistycznych i finansowych pracujemy tylko w Warszawie. Pozyskujemy dobrych partnerów. Udało nam się nawiązać współpracę z Business Centre Club i Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaika, Fundacją Progresjo, rozmawiamy również ze Związkiem Banków Polskich. Każde tego typu wsparcie jest dla nas niezwykle cenne, a szczególnie ważna jest dla nas współpraca z instytucjami finansowymi, bo finansowanie jest bardzo często problemem podstawowym.

*I banki zgodzą się wziąć na siebie ryzyko?*

**Żaneta Kowalska:** Nie muszą, bo rozwiązań może być wiele, trzeba je tylko wypracować i wprowadzić w życie. Przede wszystkim zmiana podejścia do scoringu, wielu bankowców w nieoficjalnych rozmowach przyznaje, że nie widzi ryzyka, które jest później wpisywane w analizę zdolności kredytowej. Przy kredycie hipotecznym na 30 lat nikt tak naprawdę nie jest w stanie przewidzieć rzeczywistego ryzyka, a są na przykład możliwości wprowadzenia ubezpieczenia od utraty pracy czy prolongaty spłaty na czas szukania nowej pracy. Według statystyk średni okres poszukiwania pracy trwa w Polsce od pół roku do 9 miesięcy, oczywiście u kogoś, kto tę pracę chce znaleźć. Czymże jest więc zawieszenie spłat na kilka miesięcy w perspektywie kilkudziesięcioletniej umowy? Takich możliwości jest wiele, dlatego chcemy współdziałać z instytucjami finansowymi, żeby spełniać nasze cele i nikt nie musiał ponosić niepotrzebnego ryzyka. ■